

Terun II / 2188/2

Styfan Gerdowski

27-100 Terun

Franciszkańska 18 1/2 a

Instytut Zachodni i Ośrodek KARTA

w Poznaniu ul. Ratajska 44

Kontars dla kłyszczonych narodził na

Paniszku II wojny światowej i jej następstwie 1939-1960

Urodziłem się 7.11.1934r. w Kłotwie wies. Rodzice mieli pielną 20. st. kłoboczną gospodarstwo rolno-lesny, służył budynki z cegły pod papą i blachą - cztery konie 10 krowi wiele środków chlewny. Wios potłona z obcym woj. kłotowskie dwin i bogata. W sierpniu 1939r. przenieśli ojca ze spłobla w kłotowskie klasztoru cłnia cegły. 4 rano zbudził nas Tomel niemiec do drzwi, nie wnoszą religijny się ulbrac - wypychono nas na drogę przed cłnami, dom cłkowny ulbrac się ulbrac. Tak jak staliśmy całą wies prowadzono do oddalony o 3 kilometry wsi Baruchowa dom był punkt zborny - z kłd Augustyniana przeniecono nas na cłwore kłojicy do Czerwików kłoto kłotowskie. Tam zaledwono nas do wagonów łowczych - po pięciu cłwaci znieśliśmy się w Parzewie woj. Lubelskie tam nas wyprachono z wagonów, warkory niemiec i popychanie siety z nos cłgromy popłochi szał! w pewnym momencie moją szałis zqubit na peronie moją siolnykłę którą miał podłame. Z Parzewa prowadzono cłk 11 km. do wsi Okalew po wyjściu z miasta szałis z słama zpyłat Tabara ery ma swój cłwako z podłame, kiedy cłwako się z cł nima przekoreno nas z szałis szałis znieśli się na peronie. Przy wyjściu zqubitliemy z cłwolu cłpli było kłoko zimno mamusia zawiątał nam pod kłocę chustki z piłuch. Wios Okalew gdzie nas osiedlono szałchiliemy cłk cłupaję, rodzice musieli pracować przy budowie lotniska w kłopinem miejscowości oddalona o 4 km od osiedlenia nas. Szałony szał się kłoko zaledwono. Z tego względu musiało możliwość utrzymywania się Parzywółka.

Ale również grasowała banda łoboz obłąkana rebelkami a lito zwinet
opier ginat na niysca. Partyzanci zainteresowali się tymi rebelkami i
w okolicach Sicelli rebelki bandy rebelkami, jednym z rebelki z bandy okazał
się pochodzący z naszych wysiedlonych pochodzący z Kowala H. Kłotocka
pan Macpnyk. Wielkoscie przekonaniu z rebelkami zostali odkryli
pocz partyzantów i wskazywano zwracano przez Soltysa ogólnym
wspieraniem przypadła rodzinie i osierconym. Po pewnym czasie przyjechał
długo z gestapowców z Kłochynia do Soltysa p. Segiera wiedząc iż posiada
pasiekę pszczoł, pszczoły mu by wosptnył ich w miód - kiedy to wyciął
zimą i pszczoły przybrały ciekawo, zamknął w pszczoły obok. Soltysowi
Segierowi osiadałymi że musi umiec gdzie zbyt gestowi zajęł się
osierconymi - kłocząc przed nimi zginet od ludzi w głąb.

Po tym zdarzeniu coraz bardziej partyzantka dawała niemożność orobie
ninerąc i rebelki je konwardant, w Kłochyniu coraz częściej wyprzedani były
pracy z bronią i amunicją niemiecką. Zaczęły się organizować przez
niemców obłąki pszczoły oraz zagrody wszystkie usytuowane w bliskim
lasu. Z ich zagrody usytuowanej na uboczu zdala od wioski
niemcy wywarli wosptnych całą, w końcu kłocząc już nigdy nie
poruszyła: a do zagrody wiodącym przyciemniono dwoje ciżniarkami
wskazywanych niemieców zapewni z zaniarem obłąki na partyzantów.
Partyzanci zdając sobie sprawę z siły niemieców - postanowili zastąpić
niemieców przekonując się że niemiecy skroczyli do zagrody jeden
do pomierzenia na prawo drugiej na lewo siemi, po obliczeniu
drugiej jeden z nich powiodł do drugiej niemieców cyfry po niemiecku
wsze do góry, ciżniarkami przekonani że to niemiecy z pszczoły - partyzant
okazał ogień zatkaną, drugi wyciął do samej. Wystraszony się
niemiecy gromyły wzdolali i dani uciekając w kierunku lasu
gdzie na skrajce czekał partyzantka ulepszyć ich. Porobili niemiecy
przy ich nie podjęli próby odleciać na las. Od tego czasu minęło

z pół roku. Chłopczy mieli już pewne sourname między innymi to
nie wcinając wieczny zbierają się maćki wetny na kółkach
Wybrali jeden dom w wiosi Wielka Zdunkowka który odizolony
był od lasu tylko drogą. W domu tym tego wieczora zjawili się
się 20 osób wspaniałym momencie dziecka gospodarza domu szukało się
sika, które poprosiło mamusię by wyszła z nią - co mama uczyniła.
Dziecko ukucnięto pod domem mama zwróciła przedem do dziecka
dylem do lasu - nagle dziecko mówi mamusia robaw siewiatelka
mama odwracając się niczego nie zauważyła, pomyślała że coś dziecka
poczuło się - kiedy mama podbiegła dziecko nie było - dziecko
znów robaw siewiatelka w lesie czego i tym razem mama nie
zobaczyła, wzięła dziecko na rękę i szła do domu. Technika tym
poczuciem podentem do druch myślenia niechających na konspie
Szepota myśli o zamierzonym przez dziecko siewiatelka w lesie. Wtedy
z zamierzeniem sprawdzenia zobaczył w lesie kilka domów masywny zamur
wosker. Piec wycie do góry jak gdyby chęć upozorni się, który z druch myślenia
jest przywodem, porządkowca, nie zobaczył całkowicie podnieść rękę -
został widelcy. Dom był otoczony i podpalony, lachie w nim jeno żywi zwrach
uczestki członkami które wychodziły na pola nikt nie odet żywy, te uczestki w polu
ellaska z dzieckiem na rękę i dwie osoby Pica wyskoczyły na ten pasty z druch z ręką
Pica z dzieckiem na rękę pasty i druch zostało. Kiedy kuchnia zstąpiła niemy odjechał.
O brasku ktoś z najbliższego osiedlenia odwrócił się zobaczył pogorzelisko
napotykające na skraju lasu z ręką Pica z dzieckiem na rękę która dawata
ornoki życia okazało się że serja karolina masywnego drzewa w dziecko pniechacza
lecie przez dziecko renity ranie matki, to usatraszato jej życie natychmiast
wskryciu zabrała i ukryła. Ogólnie z ręką przyjechały dwie dokumenci oficerów
minutlich by przekonali się na miejscu jak zostało wykonanie zadanie porucym
z ręką ręką usunąć odjechał. Wtedy Karolowi zajęli się rękami trzycym
na polu. Uli było ręką ręką czele Pica jedna ręką ręką ręką ręką